

Ojciec wódka na stół – Zacier

Znowu dziś na bani wróciłem z pracy
Matka! - krzyczę z progu – pić mi się chce!
Ona mi na to – nie ma już synu!
Jak to, przecież rano były jeszcze dwie!

Błąd swój zrozumiała, pobiegła na metę
Ojca obudziłem co pod stołem spał
Spojrzał na mnie tępo, pawiem zachłysnął
Otrzeptał się z kurzu i z podłogi wstał

Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
A matka do garów!

Ojciec zważony, matka wycięta
Po mordach w kuchni nasuwają się
Matka usnęła, ojciec się zrzygał
Tylko jednego nic nie wzięło mnie

Tego nie zniosę, wypilem setę
Ojca za mordę, matkę pod kran
Co to za spanie? - balanga trwa jeszcze
Dawać gorzałę bo was zaraz popieszczę!

Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!

A matka do garów!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
Ojciec, nie stój jak wół!
Ojciec, wódka na stół!
A matka do kuchni!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych